GAZETA KRAKOWSKA

Nro 69.

Z KRAKOWA DNIA 29. SIERPNIA 1813 Roku W NIEDZIELĘ

D. 26 b. m. Wisła pod Krakowem, zapewne z deszczow w gorach upadłych, tak bardzo i nagle wezbrała, iak ieszcze naystarsi wiekiem ludzie nie pamiętaią, i przewyższyła wylew roku 1774. W momencie zalała oba brzegi i tak wysoko się wzniosła, iż po naywyższych brzegach dochodziła do dachow. Serce się kraiało patrzeć iak woda zabierała z ludźmi chałupy, którzy trzymaiąc się w nich, wołali o ratunek, a dać im go nie można było; popsuła, porozrywała lub do gruntu wzruszyła wiele nawet murowanych domow i budynkow; zatopiła lub uniosła wiele bydła, rogatego, nierogatego, koni, sprzętow, drzewa, i t. d. Browar Krolewski i mieszkanie z kancelaryą Podinspektora dóbr narodowych, na wzgorku nad Wisłą będące, zalała aż pod dach i popsuła. Przedmieście od Wisły aż pod bramę Wiślną, rownie iak przedmieścia Stradom, Kaźmierz, Podgorze, &c. zalała i poniszczyła. Władze mieyscowe czyniły co tylko można było, dla dania pomocy nieszczęśliwym, którym woda wszystko wydarła, i zaledwo życie pod dachy swych domow uniesli.

Okropna ta woda zerwała i uniosła d. 26 drewniany most na palach na stary Wiśle między Stradomiem i Kaźmierzem, a d. 27 most drewniany na arkadach na nowey Wiśle między Kaźmierzem i Podgorzem.

Od d. 27 z rana zaczęła woda cokolwiek opadać, ale do dnia dzisieyszego dosyć ieszcze iest wielka.

Nie podobna wiedzieć ile to okropne zdarzenie pozbawiło ludzi życia, ale szkody, które w samych okolicach Krakowa poczyniło, są nie do ocenienia. Kiedy u nas niemal przy poczęciu Wisły takich doznaliśmy klęsk, coż się daley dzieie, gdzie tyle wielkich rzek wpada do Wisły!

Z Wrocławia d. 23 Sierpnia.

Pierwszy Raport woyskowy.

W Jauer d. 18 *Sierpnia* 1813.

Cel rozeymu iest osiągniony. Woyska są uzupełnione, piechota pułkami odwodowemi w dwoynasob pomnożona, a powstańcy ze wszystkich prowincyy stoią w iednychże szeregach z dawnymi żoł-

nierzami. Prussy wschodnie wystawiły piękny i zupełny pułk jazdy narodowey, a inne prowincye za tym przykładem poszły.

Męztwem i miłością oyczyzny ożywione woyska śpieszą przeciw nieprzyiacielowi, który odrzucił wszystkie słuszne propozycye trwałego pokoiu.

Woyska Rossyyskie tak mocne, jak ieszcze na lewym brzegu Wisły nie były, stoią obok nas nayzupełniey uzbroione.

Austrya przeniknioną słusznością naszey sprawy, połączyła się z nami z wielkiemi i przedziwnemi woyskami.

Szwecya ukończyła swoie urządzenia. Królewicz Następca tronu dowodzi z żołnierzy północnych mocarstw złożonem pięknem woyskiem.

Anglia ma swoie woyska w Hiszpanii, ale mimo tego wspiera resztę sprzymierzyńcow potrzebami woyskowemi.

Rozeym wypowiedziany został nieprzyiacielowi d. 10 Sierpnia. Podług umowy d. 4 Czerwca nieprzyiacielskie kroki zacząć się dopiero miały d. 17 ale że nieprzyiaciel wysłał swoie patrole aż do Jauer, Schönau i innych mieysc, i dopuszczał się rekwizycyy, a zatem zgwałcił granice neutralne; przeto dowodzący Jenerał Blücher rozkazał d. 14 woysku Szląskiemu wkroczyć do neutralney prowincyi, i zostawił nieprzyiaciela za rzeką Katzbach, zasłaniaiąc neutralną prowincyą od rabunku.

D. 17 Sierpnia był nieprzyiaciel nad Katzbach rozpoznawany w celu uderzenia na niego d. 18. W nocy z d. 17 na 18ty opuścił iednak Liegnicę i Goldberg. Woysko iuż za nim postępuie.

Doniesienie Woyskowe.

Nieprzyiaciel opuścił mocne swoie stanowisko między Lignicą i Goldbergiem po mało znaczącey utarczce, a Rossyyski Jenerał porucznik Baron Sackin osadził d. 18 b. m. Lignicę. Sprzymierzone woysko ściga uchodzącego nieprzyiaciela i postępuie ku Goldbergowi, Löwenburgowi i Bunclau. Podiazdy, które przez Parchwitz aż Lüben zaszły, nie zastały tam żadnych woysk nieprzyiacielskich.

List z Szląska d. 12 *Sierpnia.*

Zawarte między Austryą, Rossyą i Prussami przymierze zostało d. 17 Lipca przez Cesarza Franciszka zatwierdzone.

D. 10 b. m. polowe ekwipaże N. Króla Pruskiego poszły do Pragi. J. K. Mość uda się tamże dziś, a naypoźniey iutro prostą drogą, dokąd poiechał iuż także N. Cesarz Rossyyski. W orszaku J. K. Mci znayduią się Kanclerz stanu Baron Hardenberg, z częścią swey kancelaryi, Jenerał Knesebeck, czyniący służbę adjutanci, &c. a w orszaku N. Cesarza Rossyyskiego, oprocz Xiążąt Wołkońskiego, Neworowskiego, Tolla i Łanskoy, Sekretarz stanu Hrabia Nesselrode i naczelnie dowodzący woyskiem Jenerał Barclay de Tolli.

Większa część woysk Rossyyskich i Pruskich udała się d. 10 za granice do Czech, dla działania z wielkim Austryackiem woyskiem pod Feldmarszałkiem Schwarzenbergiem, tak iż głowne Rossyysko-Prusko-Austryackie woysko wynosi 250,000 ludzi, i przewyższa daleko stoiące przeciw niemu Francuzkie woysko. Jenerał Blücher ma rozkaz z około 70,000 Rossyyskich i Pruskich woysk uważać stoiące w Szląsku Francuzkie woyska, któ-

rych liczba zmnieyszyła się, ponieważ Napoleon odciągnął znaczny korpus przeciw połączonemu w Czechach woysku. Jenerał Moreau udał się za N. Cesarzem do Pragi; wchodzi w Rossyyską służbę iako Jenerał kwatermistrz i będzie zawsze przy boku J. C. Mci.

Głowna kwatera Austryacko - Rossyysko - Pruskiego woyska będzie, iak mowią w Budinie w Czechach, gdy tym czasem trzey Monarchowie bawić będą w Pradze.

List z Kraiu Meklenburskiego.

Do Warnemünde wylądowało 5000 Angielskiey jazdy i artyleryi, a do Stralsundu 1000 piechoty, pomiędzy którą znayduie się kompaniia Szkotow w narodowym swoim ubiorze i muzyką (kozą.)

Z Berlina d. 19 Sierpnia.

Z rozkazu Królewicza Szwedzkiego d. 17 o godz. 1 z rana przedsięwzięto powszechne rozpoznawanie nieprzyiaciela, i na iego czaty uderzono. Przełamano go wszędzie, i znakomitą klęskę mu zadano. Przednia straż dywizyi Jenerała Borstell, a mianowicie pułk huzarow Pomorskich i 1wszy bataliion pomorskich - fizylierow pod dowodztwem majorow Cardell, i Raven, Rotmistrza Wins, Hrabiego Wedell, Kapitana Küglenstierna i porucznika Tornow, zabrała w kilku mieyscach i pułkownika Bawarskiego Hr. Saissel d'Aix, 4 Officerow, 148 podofficerow i żołnierzy, i 70 koni zdobyła. Z naszey strony 2 tylko huzarow było ranionych.

Z Peterzburga d. 16 Lipca d. k.
(Z Kuryera Litewskiego.)

Na przedstawienie zeszłego ś. p. Jenerała Feldmarszałka, Xcia Goleniszczewa-Kutuzowa - Smoleńskiego, udarowani zostali brylantowanemi znakami orderu Swiętey Anny 3giey klassy: Jenerał Major Xżę Kudaszew, Pułkownicy: Adjutant skrzydłowy J. Imp. Mości Hrabia Potocki, pułkow leibgwardyi Litewskiego Skobielew, strzelcow Jasimowicz, ułanow Rotmistrz Dzięzkaniec, Litewskiego Kapitan Bergmann; Adjutanci skrzydłowi J. Imp. Mości Pułkownicy: Włodek, Sipiagin, i Lamsdorf; pułkow L. G. Preobrażeńskiego Pułkownik Schneider i strzeleckiego Porucznik Pankratiew. Kawalerami orderu Swiętey Anny 2giey klassy mianowani zostali: Podpułkownik pułku Moskiewskiego grenadyerskiego Kupryanow, sztabs - Kapitan - uzbroienia Moskiewskiego Zukowski, Rotmistrze: L. G. pułku kozakow Rubaszkin, pułku Achtyrskiego huzarow Xżę Goliczyn i Porucznik pułku L. G. ułanow Wyndomski. Mianowani Kawalerami orderu Swiętego Rownoapostolskiego Xcia Włodzimierza 4tey klassy z kokardą: Podpułkownik Hrabia Sołłohub, Kapitan pułku strzelcow Kolenius, Rotmistrz pułku Astrachańskiego kiryssyerskiego Kuwajew, Porucznicy: pułku L. G. Litewskiey Xżę Dołhoruki i dragonow Szembel, pułku Elizabetgradzkiego huzarow Kutnikow, Mariupolskiego huzarow Hackiewicz i Montresor Astrachańskiego Porucznik Bielajewski, ekwipażu gwardyi Porucznik Kołzakow, L. G. pułku Siemienowskiego Podporucznik Obriezkow, pułku kozackiego Atamańskiego Setnik Jegorow, pułku Iłowayskiego 11, Setnik dowodzący pułkiem Kutieynikow; starsi woyskowi: pułku Mielnikowa 4go Mielnikow 4ty, pułku Szajewa 2go Bielojewski, i Esauł Gordiejew, 2giey artyl. bryg. komp. kon. Nro 5 Cho-

)2(

razy Messing.

Z Oranienburga d. 15 Sierpnia.

Wyszła tu naſtępuiąca odezwa:

Woysko Poiednoczone Niemiec północnych.

Naſtępca Tronu Szwedzkiego, Jeneralissim.

Zołnierze! Przez ufność moiego Króla i sprzymierzonych z nim Monarchów wezwany do przewodniczenia wam w zawodzie, który się znowu otwiera, mam ufność w opiece Naywyższego, słuszności naszey sprawy, waszem męztwie i wytrwałości, że powodzenie naszego oręża szczęśliwem bydź musi.

Bez zbiegu nadzwyczaynych zdarzeń, które tak opłakanym sposobem oſtatnie dwanaście lat wsławiły, nigdybyście się byli nie zgromadzili na Niemieckiey ziemi. Ale Monarchowie wasi przekonali się, że Europa ieſt iednem wielkiem rodzeńſtwem, i żadne ze składaiących ią pańſtw nie powinno bydź oboiętnem na nieszczęście, jakie się może któremukolwiek z nich wydarzyć z ciążącey przewagi zdobywczego mocarſtwa. Uznali oni także, że skoro takowe Mocarſtwo, grozi pochłonieniem i uiarzmieniem wszyſtkiego, iedna chęć, ieden duch ożywiać powinien wszyſtkie ludy pragnące zrucić z siebie piątno niewoli i hańby.

Od tey chwili zwołano was od brzegow Donu i Wołgi, brzegow Bretońskich i od skaliſtych gór północy, dla połączenia was z woiownikami Niemieckiemi, którzy walczą za sprawę Europy.

Niechay zazdrość, przesąd, i wszelki inny wſtręt między ludami iſtniący, zniknie i uſtąpi wielkiemu celowi zabezpieczenia niepodległości Narodow.

Cesarz Napoleon niechce inaczey żyć w pokoiu z Europą, iak tylko, aby panował nad nią. Jego zapamiętałość wywiodła 400,000 walecznych woiownikow o 300 mil od ich domow. Uciski i niedoſtatki, przeciw którym niechciał ich zabezpieczyć, zlały się na ich głowy, i 300,000 Francuzow zginęło w krainie wielkiego Pańſtwa, którego Monarcha niczego nie opuścił i nie zaniedbał, dla pozoſtania w pokoku z Francyą.

Mniemać należało, że ta wielka klęska z Boskiego gniewu zesłana, odwroci Cesarza Francuzow od puſtoszącego poſtępowania; że nauczony przykładami północy i Hiszpanii zrzeknie się wreszcie zamysłu uiarzmienia ſtałego lądu Europy, i użyczy nakoniec pokoiu dla świata. Ale nieſtety! ta nadzieia i pokoy tak od wszyſtkich Rządow upragniony, od wszyſtkich Rządow proponowany, przez Cesarza Napoleona odrzucony zoſtał.

Zołnierze! nic nam iuż nie pozoſtaie, jak tylko wziąć się do oręża, dla zdobycia pokoiu i niepodległości. Tenże sam duch, który w roku 1792 lud Francuzki ożywiał, i wiodł go w poiednoczoney sile do zwalczenia woysk obcych iego ziemię zalewaiących: tenże sam duch powinien zwrocić wasze męztwo przeciwko temu, który wasz grunt oyczyſty po nieprzyiacielsku naiechał, który waszych braci, wasze żony i dzieci, ieszcze w kaydanach trzyma.

Zołnierze! co za piękna przyszłość ſtawia się przed wami! Wolność Europy, przywrocenie iey rownowagi, położenie końca temu opłakanemu ſtanowi, w iakim ona od lat 20ſtu iuż ięczy, nakoniec pokoy całego świata, oto cele! oto

świetne owoce i nagrody prac waszych bydź maią. — Niechay wasza iednomyślność, karność, i męztwo uczynią was godnymi pięknego losu, który was czeka. Dan w głowney moiey kwaterze w Oranienburgu d. 15 Sierpnia 1813.

Karol Jan.

Z Paryża d. 30 Lipca.

(Z Gazety Berlińskiey.)

W Monitorze czytamy, co naſtępuie: D. 20 b. m. Cesarz wyiechał z Drezna do niższey Luzacyi, przenocował w Luckau, był w Lübem, obeyrzał korpus Xcia Reggio (Oudinot) i d. 22go o 1 po północy powrocił do Drezna.

W pałacu Thuilleries i do okoła niego robią przygotowania do obchodzenia uroczyſtości urodzin Cesarskich, skąd wnoszą, że Cesarzowa na ten dzień ziedzie do ſtolicy.

D. 28 Xże Arcy Kanclerz państwa odprawił pod czas niebytności Cesarzowey w Thuilleries Radę Miniſteryalną.

Podskarbi koronny, Baron la Bouillerie, poiechał do Moguncyi.

Podług iedney z Gazet Szwaycarskich kompaniie Szwaycarskie, ſtoiące w Hollandyi, odebrały rozkaz udania się do Hamburga.

Słychać, że miaſto Hamburg otrzymało w nałożoney Kontrybucyi takie zelżenie, iż po zapłaceniu pierwszey połowy, resztę będzie mogło zaspokoić częścią bonami za doſtarczone Liwerunki, częścią miesięcznemi wypłatami rozciągnionemi aż do roku przyszłego.

Zagrożona konfiskata towarow osadniczych w miaſtach Anzeatyckich i W. Xſtwie Bergskiem ma bydź tak dalece złagodzoną, iż opłacą tylko poſtanowione cło taryffą w Trianon, a towary będą mogły bydź i do ſtarey Francyi wprowadzane.

Miaſto Brema podięło się doſtarczyć dla woyska 2800 łasztow zboża i 1800 wołow, co będzie zapłacone bonami na kontrybucyę Hamburską.

Zmarły przed nieiakim czasem Biskup Nanteński Duvoisin był od Cesarza szczególniey szacowany. Po iedney z nim rozmowie, rzekł ten Monarcha: "Gdy rozmawiam z innemi prałatami, przychodzi mi wątpić o zacności i prawdzie wiary chrześciańskiey; po każdey zaś rozmowie z Xiędzem Duvoisin czuię się bydź umocnionym w gorliwości o wiarę Chrześciańską, i mam się za nader szczęśliwego, żem Chrześcianinem.„

Rozmaite Wiadomości.

Podług pewnych doniesień z Gnadenburga pod d. 20 Sierpnia, (wyraża Gazeta Wrocławska) zaszła dnia poprzedzaiącego potyczka między korpusem Jenerała porucznika Barona Sackin i nieprzyiacielskim, która tyle była znacząca, że nieprzyiaciel musiał obwarowane miaſto Bunclau opuścić. Nieprzyiaciel, który z pośpiechem opuścił Lignicę i Haynau, dognany zoſtał przez przednią ſtraż korpusu Sackina przy wsi Kreibau i przymuszony do walki. Cofnął się do korzyſtnego ſtanowiska na gory Kaisserswaldau w lewą od wielkiego gościńca do Bunclau; ale po uporczywey potyczce, w którey wiele ludzi utracił, przymuszony zoſtał opuścić swoie ſtanowisko i udadz się drogą do Bunclau, gdzie napadniony i spędzony z prawego boku przez Jenerała Niewio-

rowskiego, ścigany był aż do Ober-Thomaswaldau działowym i karabinowym ogniem i jazdą, któremu to ściganiu noc dopiero położyła koniec. Korpus Jenerała Barona Sackin stanął w polu między Wolfshayn i Thomaswaldau, a nazaiutrz po rozpoznaniu uderzył znowu na nieprzyiaciela i przymusił go do ustąpienia z Thomaswaldau do Bunclau, dokąd był żywo ścigany. Nakoniec zburzywszy warownie, ustąpił i z tego miasta, które Jenerał Hrabia Lieven osadził. Nieprzyiaciel utracił w obu tych potyczkach znaczną liczbę ludzi w zabitych, ranionych i jeńcach, i zdaie się ku Görlitz cofać.

Gazeta Berlińska *Vosa* pisze: W dziennikach Angielskich czytamy następuiące szczegóły o zaięciu Hamburga przez Francuzow w ostatnich dniach miesiąca Maia.

"..... Po odciągnieniu Szwedow odnowili Francuzi napady swoie na miasto, a usypawszy nową bateryą na małey wyspie Fiedel, o parę set sążni od bram miasta odległey, strzelali przez kilka nocy do miasta. Na ow czas położenie miasta stało się niebezpiecznem. Jenerał Tettenborn nie był dosyć mocnym dla dania odporu nieprzyiacielowi, którego siła codziennie się powiększała. Lud wszelako niezmordowanie czynił powinność swoię. Każdy Hamburczyk opatrzony był w broń; około szańcow przed bramami robiono nieustannie; wały osadzone były działami, a Hamburg podobny był do twierdzy. W sobotę d. 29 Maia krotko przed świtem usłyszano strzelanie; Jenerał Tettenborn pospieszył zaraz ze sztabem swoim w to mieysce. Pod Hamburgiem około 2 mil powyżey Elby pełno iest małych wysepek i żuław. Te wszystkie były w ręku Francuzow, a zatem ze wszech stron przeprawa nastąpić mogła. Jenerał Tettenborn nie chciał się zamknąć w Hamburgu z siłą pod iego dowodztwem będącą, to iest, z jazdą swoią, bataliionem Meklemburczykow, i Pruskim bataliionem Borka, ale postanowił bronić przeprawy, która pod Ochsenwerder nastąpiła. Francuzi postępowali na przod; strzelcy Hannowerscy szczególniey cierpieli, ale wtem bataliion Borka stanąwszy na przeciw nieprzyiacielowi, uderzył nań nadstawionym bagnetem. Zdumieli się Francuzi zrazu na takie przywitanie, a potem pierzchnęli. Prussacy, którzy przez całą kampaniią bili się z męztwem dzikiem, nieustraszonem, rozpaczaiącem, które raczey podobne iest do zemsty obrażonych mężow, iak do waleczności żołnierskiey, ścigali ich przy nieustannem wykrzykiwaniu *hurra*! Naywiększa część nieprzyiacioł wpadła do bliskiego lasu; 4 kompanie, które zdążyć nie mogły, a bronić się chciały, bagnetami skłóto. Z tem wszystkiem linia, którey bronić wypadało, zarozciągła była. Wieczorem cofnął się Jenerał Tettenborn do Hamburga. Lud cieszył się z zwycięztwa, którego sobie był życzył; ale wszelako spodziewano się nazaiutrz nowego napadu. Nieprzyiaciel zatoczył był ciężkie działa. Garstka regularnego woyska osadziła Ochsenwerder. Jenerał Tettenborn posławszy ieszcze wieczorem o rotey do Duńczykow dla dowiedzenia się od Hrabiego Schulenburga, naczelnego Jenerała Duńskiego w kraiu Holsztyńskim, iakiey się strony trzymać będzie, odebrał od niego odpowiedź: iż się tey nocy na-

myśli, a za dwie godziny o tem uwiadomi. Bieg posłańcow rozeymowych do Altony i ztamtąd był bardzo częsty; można było zawczasu przewidzieć, iż plan z Duńczykami umowionym został. Wiedziano, że Vandamme uwiadomił Duńczykow o maiącem nieochybnie nazaiutrz nastąpić zaięciu Hamburga. Już na ow czas nie było czasu do stracenia. Rossyanie musieli albo z miasta ustąpić, albo oblężenie wytrzymać. O 2giey z północy wyruszyły jazda i artylerya, a wraz z niemi mała liczba mieszkańcow, ktorzy do nowych urządzeń rządowych należeli.

"Nieprzyiaciel, który o wszystkiem natychmiast uwiadomionym bydź musiał, rozpoczął niebawnie strzelać do miasta. Mieszczanie, lubo samym sobie zostawieni, postanowili bronić się do ostatniego. Osadzili baterye, i straszny z nich sypali ogień. Wszakże to waleczne i dzielne sprawienie się od starszych i maiętnieyszych obywateli poczytane było za niestosowny środek, który nieprzyiaciela ieszcze bardziey roziątrzyć musi.

"Pan Hess dowodca gwardyi mieyskiey, wezwawszy o świcie officerow sztabowych, uwiadomił ich o niebezpieczeństwie, w iakiem miasto zostaie, a uwolniwszy ich od dalszych obowiązkow służby, upominał gwardyą mieyską, aby o swoiem bezpieczeństwie pamiętała. Poczem opuścił natychmiast co do swoiey osoby miasto, a większa cześć officerow za nim poszła. Wtymże czasie wysłano do Haarburga deputacyą złożoną z pozostałych Senatorow, aby się za miastem przyczyniła.

"Zaiadłość gwardyi mieyskiey, gdy officerowie ogłosili iey, iż iest rozwiązana, była nad wszelkie opisanie. Nie chciała żadną miarą bydź rozwiązaną: "zdradzeni iesteśmy! zawołali wszyscy; chcemy walczyć i przysięgamy raczey umrzeć, niż stać się znowu Francuzami.„ Wszyscy powszechnie żądali naczelnika. Całe miasto było w rozruchu. O godzinie 5tey z rana widziano całe pole około Hamburga okryte kobietami, dziećmi i uciekaiącemi. Oczekiwano szturmu. Po ulicach snuły się tłumy uzbroionych; nie było słychać iak odgłos bębnow i wołanie o dowodcę. Nalegano na pozostałych w mieście officerow, aby się podięli bydź dowodcami, chcąc pod niemi zwyciężyć lub umrzeć, a raczey umrzeć, niż Duńczyka lub Francuza do miasta wpuścić.

"Officerowie, lubo rownie waleczni iak lud, poznali wszelako niepodobieństwo i szkodliwość odporu przy niedostatku amunicyi i innych zapasow. Na ow czas dopiero rozeszła się gwardya. Jedni potłukłszy karabiny swoie, rzucali ie w Elbę; drudzy wyszedłszy za miasto i wystrzeliwszy naboy, pożegnali się z ich oyczystem miastem, Tym czasem baterya żywy utrzymywała ogień. Ochotnicy przy działach ani słyszeć nie chcieli o kapitulacyi. W tem usłyszano mocne strzelanie ze strony Haarburga. Lud pochlebiaiąc sobie, że to iest ogień Rossyyski, rzucił się znowu do broni. Ale widząc się i w tey nadziei omylonym, biegał w nieporządku po ulicach, wołaiąc, iż Hamburg ogniem spłonąć musi. Nie pozostało więc rządowi w tem trwożliwem położeniu, iak przyspieszyć wniyście Duńczykow, ktorzy niebawnie wszedłszy osa-

dzili bramy, a tak Hamburg stał się znowu tymczasowem miastem Francuzkiem.

"Gdyby Hamburg ieszcze przez 4 dni był się mogł trzymać, toby był przez zawieszenie broni ocalał.,,

Anglik, P. Mawe, który Brezyliią niedawno zwiedził, a swe o niey uwagi, za powrotem do Londynu, drukiem ogłosił, wiele ważnych względem obecnego położenia tegoż kraiu uczynił obiaśnień. "Przybycie dworu Portugalskiego (mowi Autor) do Rio-Janeiro, w Styczniu 1810, i ciągły tamże od tego czasu pobyt iego, zbyt mały dotąd miały wpływ na obyczaie prostego ludu Brezylii; Xże Rejent wydał iuż niektóre ustawy dążące do ulepszenia prawideł publiczney oświaty. Udzielone Anglikom dozwolenie prowadzenia handlu w Brezylii, z tak małym względem na potrzeby kraiu ze strony Angielskiey, a ze strony Portugalskiey, z tak wielolicznem utrzymaniem dawnych praw przymusu, używanem było, że obiedwie strony straciły, i od dalszych doświadczeń odstraszonemi zostały. Szczególniey postępowanie marynarzy Angielskich tak dalece obraziło uprzedzone mniemania Brezyliianow, iż w umyśle ostatnich zakorzeniła się stanowcza nienawiść przeciw swym nowym sprzymierzeńcom, i teraz istotnie mało znaczące tylko między Angliią i Brezyliią zachodzą stosunki. — Mowiąc o nietrafnościach, których się dopuścili kupcy Angielscy, przy pierwszem wysłaniu towarow, wspomina P. Mawe za przykład: że pewny dom kupiecki w Birmingham wyprawił do Brezylii całą pakę łyżew, chociaż tam ani śniegu, ani lodu nie znaią; inny dom wysłał tam mnóstwo trumien, chociaż Brezyliyczykowie nigdy nie chowaią się w trumnach, &c. — P. Mawe biegły w górnictwie, otrzymał pozwolenie zwiedzić kopalnie dyamentow i złota w powiatach Geraes i Mutto Grosso; naywięcey dyamentow znayduią w obwodzie Sero Dofrio. Rząd z powodu doznawanych oszukań, wypuścił w dzierżawę dochod z kopalni, w których kilka tysięcy Murzynow, bez żadney odzieży, pracuie. Który z nich znaydzie dyament 8 do 10 karatow ważący, odbiera ozdobną odzież, lub coś podobnego w nagrodzie; kto znaydzie 100 karatowy dyament, ten uroczyście do domu odprowadzony, wolność odzyskuie. — Dochod roczny z kopalni dyamentow iest znaczny; znalezione przez rok dyamenty odsyłaią dozorcy do stolicy; a Król wybrane przez siebie zatrzymuie za oznaczoną cenę. Zbiór dyamentow i drogich kamieni Xcia Rejenta, nie może bydź z żadnym innym w świecie zbiorem tego rodzaiu porownany. Korona Portugalska posiada naywiększy na świecie dyament, który waży 1680 karatow, a który, iak twierdzi Lord Macartney, 224 milionow funtow szterlingow iest szacowany. — Niemasz w całym kraiu uboższych i nędznieyszych mieszkańcow, iak w tych powiatach, w których przyrodzenie, tak ogromne ukryło skarby; przeto P. Mawe wyraża życzenie: iżby część tych bogactw na sprawienie im ulgi, bicie gościńcow i drog użyto. Dotąd unikano umyślnie bicia drog, i wszędzie rozstawione są straże woyskowe, które podrożuiących tamże ściśle przetrząsaią.

DODATEK
DO Nro 69.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 29 SIERPNIA 1813 Roku W NIEDZIELĘ

Z Berlina d. 21 Sierpnia.

N. Król mianował Rotmistrza od woyska Barona Stosch na Istersheimie, i taynego Radcę Sprawiedliwośći i Trybunału Brandt na Secvalde kawalerami Pruskiego orderu S. Jana.

Onegday o godz. 9 wieczorem officerowie tuteyszey osady pod poprzednictwem Xcia Hohenzollern dali dla posła Austryackiego Hrabiego Zichy z powodu przymierza z Prusami i wydania woyny Francyi, muzykę przy pochodniach i częstych wykrzykach: "Niech żyie! Stamtąd udali się do mieszkania posła Szwedzkiego Barona Taube, a stamtąd do pałacu Sakenskiego do Jenerała porucznika Bülow, który z ganku zawołał: "Niech żyią wszyscy mężni, którzy (wraz ze mną walczyli!,,

Jenerał Rossyyski Denisow przybył tu od woyska.

Xże Oldenburski odjechał do Głowney kwatery, Jenerał Rossyyski Turtaes do Schwedt, a Szwedzki gabinetowy Sekretarz Bergström do Stralsundu.

Wielu Szwedzkich i Angielskich gońcow przebiegło tędy w rozmaite strony.

Z Londynu d. 25 Lipca.

Dzisieysza nadzwyczayna Gazeta Dworska zawiera 5 rapportow z wyższey Kanady od Jenerała porucznika Jerzego Prevost do Hrabiego Bathurst pod d. 18 Maia do 14 Czerwca.

W pierwszym z Kingstonu pod d. 18 Maia donosi Jenerał Prevost o natarciu nieprzyiaciela na twierdzę Jork między jeziorami Ontario i Erie, i o opuszczeniu tego miasta przez Jenerała Majora Sheaffe w d. 27 Kwietnia. Poddanie tego miasta przyspieszyło wysadzenie składu prochowego. Opuszczenie iednak nie wprzod nastąpiło, aż nowy okręt, sprzęty okrętowe i składy zniszczono. W walkach, które to poddanie poprzedziły, zostało zabitych 62, między którymi 2 officerow, zaś ranionych i w niewolę poymanych 95, między którymi 5 officerow. Miasto poddało się d. 27 Kwietnia wraz ze swym dowodcą Podpułkownikiem Chevet, i całą osadą przez kapitulacyą, mocą którey woysko lądowe, tak liniiowe iako i milicya, tudzież woysko morskie, razem 41

officerow i 204 żołnierzy wynoszące, dostało się w niewolę woienną aż do wymiany. Korpus Amerykański składał się z 5000 ludzi pod dowodztwem Jenerała Majora Dearborn.

W drugim rapporcie z Kingstonu pod d. 1 Czerwca donosi Jenerał Prevost, że wyprawa Pułkownika Bayners przeciw Sacket Harbour nad Niagarą niepowiodła się, chociaż to dalsze nieprzyiaciela posuwanie się wstrzymało. Z początku woysko Angielskie szczęśliwie uskuteczniły wylądowanie. Nieprzyiaciel był aż pod okopy twierdzy odpędzony; ale tam zgromadziwszy swe siły, przymusił woysko Angielskie do cofnienia się na okręty. Cała nasza strata wynosi w zabitych 47 żołnierzy i 1 officer od sztabu głownego, w ranionych 183 żołnierzy, i 12 officerow, w obłąkanych 23 żołnierzy i 3 officerow.

Trzeci rapport z Kingstonu pod d. 7ym Czerwca zawiera wiadomość o zabraniu 2 Amerykańskich 11to działowych statkow z 4 officerami i 45 ludzmi przy wyspie au Noix przez Angielskie działowe statki pod dowodztwem Majora Taylor.

W czwartym rapporcie z Kingstonu pod d. 14 Czerwca iest wzmianka o cofnieniu się Podpułkownika (dziś Jenerała) Proktor z przyczyny utraty twierdzy Jork. D. 4 Czerwca stał on na granicach Niagary pod twierdzą Sandwich, czekaiąc na posiłki, z któremi zakładał sobie pociągnąć wkrotce przeciw Jenerałowi Majorowi Harrison, który trzymany na wodzy przez mocny korpus Indyanow, znacznie się wzmocnił pod twierdzą Meigs. Dnia 5 Maia stoczył szczęśliwą potyczkę z Amerykanami, w którey zabrał do 50 jeńcow, między którymi 29 officerow.

W piątym rapporcie także z Kingstonu pod 14 Czerwca donosi Jenerał Prevost, że Pułkownik (dziś Jenerał) Vincent przy Stoney Creek nad jeziorem Ontario stoczył d. 6 Czerwca szczęśliwą potyczkę z Amerykanami, gdzie zdobył wiele dział, zabrał w niewolę 2 Jenerałow brygady, 7 officerow i 115 żołnierzy. Strata nieprzyiaciela była znakomita, Angielska zaś w stosunku wcale nie znaczna, bo tylko 23 zabitych, 136 ranionych, między któremi 10 officerow, i 55 ludzi zabłąkanych. Pułkownik Vincent przeszłey zimy pod czas nayostrzeyszey pory roku w nayglębszych śniegach, opatrzywszy swoy korpus w ślizgawcze żywy, przebył stepy pomiędzy wyższą i niższą Kanadą i Nowym Brunświkiem.

— *D.* 27. —

Na ulicy Downing d. 25 *Lipca.*

Rząd odebrał listy od Lorda Wellingtona datowane z Zubieta pod d. 10 Lipca, w których Jenerał Mina donosi Lordowi, że Jenerał Clausel ciągnie od Saragossy ku Jaca.

Jakkolwiek nieprzyiacielskie prawe i lewe skrzydło cofnęło się całkiem do Francyi, pozostały iednak ieszcze 3 dywizye pod Jenerałem Gazan na dolinie Bassan, i zdawały się bydź przeznaczone do utrzymywania tego mocnego i w żywność obfituiącego stanowiska; ale w dniach 4, 5 i 7 t. m. dwie brygady Angielskiey i dwie Portugalskiey piechoty wyparły ie stamtąd, i przymusiły cofnąć się do Francyi. Strata nasza wynosi 8 zabitych i 119 ranionych. Między ostatnimi znayduie się Porucznik Ball z 34go pułku.

Prywatne listy donoszą, że głowna kwatera była w Ernani; a Lord Welling-

ton odebrał rapporta od Lorda Wilhelma Bentink datowane z St. Filippe, zaś od Jenerała Elio z Walencyi. Marszałek Suchet cofnął się nad Ebro, osadziwszy Murviedro 2000 ludzi.

Podług doniesień z Lizbony, sprzymierzyńcy oblegaią Pampelonę w 16,000 ludzi. Dnia 5 Lipca zaczęto strzelać do twierdzy. Niewierzą tu aby Lord Wellington miał się udadź do Ernani, zwłaszcza gdy chce przyspieszyć wzięcie twierdzy St. Sebastian, w którym celu podług listow prywatnych ma bydź do tey twierdzy szturm przypuszczony.

Cofanie się Jenerała Suchet do Ebro, potwierdzone iest biulletynem. Jenerał Elio i Lord Bentink ścigaią go silnie. Zdaie się, że Suchet nie przez Arragoniią, lecz przez Barcellonę i Perpignan cofnie się do Francyi.

Nadeszłe dzisiay rano gazety z Korunny dochodzą do 18 Lipca i zawieraią tylko wiadomości od woyska Lorda Wellingtona do 12 Lipca. Donoszą one, że osada w St. Sebastyan składa się, z 1700 ludzi, i że Hiszpanie weszli do Baionny, czego iednak poźnieysze doniesienia nie potwierdzaią.

List z okolic Walencyi zapewnia, że Jenerał Elior przy Cabrillas poraził na głowę trzech tysiączną dywizyą Francuzką i tuż zawsze za woyskiem Marszałka Sucheta ciągnie.

DONIESIENIA.

Podpisany podaie do publiczney wiadomości, iż dnia drugiego Września 1813 r. od godziny 9 do 12 zrana, a od 3 do 6tey z południa i następnych po sobie w Hrobrzu Powiecie Szkalbimirskim Dep. Krakowskim sprzedawane będą przez publiczną licytacyą meble pokoiowe: iako to komody, krzesła, kanapy, stoliki rożney wielkości, zwierciadła i t. d. Tudzież konie, stadnina, osły i zboże w rożnych gatunkach częścią młocone, a częścią w snopnie, a to zegotową w dobrey srebrney monecie zapłatą. Życzący sobie takowych nabycia ma się w oznaczonym dniu i mieyscu zaopatrzywszy się w gotowe pieniądze znaydować. Dan Szkalbmirzu d. 18 Sierpnia 1813 roku.

Jgnacy Gutowski, Kom. S. P. P. S. D. K.

Wieś Chomentow JW. Hrabi Szaniawskiego, dwie mile od Pinczowa leżąca w Departamencie Krakowskim w Powiecie Szydłowskiem, iest do zastawu lub do sprzedania w każdem czasie; życzący sobie takowego nabycia ma się zgłosić do wyżey spomnionego mieszkaiącego w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod Nr. 180. Dan W Krakowie d. 27 Sierpnia 1813.

Dnia szostego Września 1813 r. o godzinie 9 ranney w kamienicy przy ulicy S. Anny pod Nr. 310 stoiącey w zamieszkaniu niżey podpisanego Komornika, sprzedane będą przez publiczną licytacyą za gotową srebrną kurrant monetę srebra następuiące, to iest: waza wyzłacona z pokrywką, półmiski, blaciki i cukierniczka owalna, srebra takowego stosownie do§ Ar. 621 Kod. Postęp. Sąd. widzieć można u rzeczonego Komornika w iego zamieszkaniu. Życzący sobie nabyć takowych sreber zechcą się w oznaczonym mieyscu i czasie znaydować. W Krakowie d. 27 Sierpnia 1813 roku.

Jan Nepomucen Franki, Komornik T. C. P. I. D. K.

Dnia 31 Sierpnia 1813 r. o godzinie 9tey zrana w domu pod L. 280 w Krakowie przy nowey bramie odbędzie się sprzedaż publiczna ruchomości, iako to: komody, kredensu, stolikow, kanapy wyścielaney z stołkami, firanek i t. d. gospodarskich sprzętow. Maiący chęć zakupienia wymienionych effektow, w mieyscu i terminie do sprzedarzy oznaczonych znaydować się zechcą. Krakowie d. 27 Sierpnia 1813.

Jozef Kozłowski, Komornik T. H. D. K. i R.

Niżey podpisany do publiczney wiadomości podaie, iż z mocy Rezolucyi Wysokiego Trybunału Cywilnego Departamentu Krakowskiego, dnia 14 Czerwca r. b. do Nr. 1056 wydaney, dom z gruntem i dwoma ogrodami na Piasku przy Krakowie przy ulicy Gancarskiey Nr. 131 położony, w szacunku 4957 złp. po niegdy Ur. Zofii Mamini, na małoletnich Sylwestra, Franciszka synow i Jozefę corkę Maminich, obrane zamieszkanie w Krakowie przy ulicy Wiślney Nr. 268 maiących, prawem sukcessyi spadły, których Opiekunem W. Mikołay Truchnowski, w Krakowie przy ulicy Wiślney Nr. 268 a dodanym Opiekunem W. Alexander Niesiołowski, przy ulicy Grodzkiey Nr. 38 mieszkaiący, w kamienicy przy ulicy Szczepańskiey Nr. 374 położoney, i w Kancellaryi niżey podpisanego Pisarza, więcey daiącemu sprzedanym zostanie. Do sprzedaży zatem rzeczonego domu i stanowczego przysądzenia na rzecz więcey daiącego Licytanta, po odbytem przygotowawczem przysądzeniu na dniu dzisieyszym, dzień 10 miesiąca Września r. b. naznacza się. Wzywa zatem niżey podpisany Opiekunow i życzących sobie powyższy dom nabyć, aby w dniu rzeczonym o godzinie 9tey z rana stawili się, i podania swe za powyższy dom oświadczyli. — Zbior obiaśnień, taxę i kondycye każdego czasu tamże przeyrzeć można. — Dan w Krakowie dnia 20go Sierpnia 1813.

Floryan Choynacki, P. A. D. K.

Niżey podpisany, zostawszy z mocy kontraktu kupna i sprzedaży pomiędzy nim a JWnym Jozefem Janem Nep. Hrabią Wielopolskim Margrabią z Gonzagow Myszkowskim w dniu 20tym Kwietnia 1813 zawartego, właścicielem i dziedzicem tey reszty dóbr, która w dniu wspomnionym była ieszcze w posiadaniu i dziedzictwie tegoż JWgo Margrabiego Myszkowskiego, z obowiązkiem zaspokoienia Wierzycieli do niego i dóbr tych pretensye maiących, a niewiedząc z pewnością dokładną, iaka bydź może ilość tychże Wierzycieli i ich Wierzytelności; postanowił dla pewnieyszego w interessach swych postępowania i prędszego Wierzycieli zaspokoienia, wynaleść rzeczywisty Bilans passywów i tym końcem wezwać wszystkich wspomnionych Wierzycieli do okazania tytułow ilości pretensyi swoich: iakoż wzywa ninieyszym każdego z osobna i wszystkich w ogule, iakiekolwiek bądź pretensye do JWgo Jozefa Jana Nep. Hr. Wielopolskiego Margrabiego Myszkowskiego lub maiątku Jego do dnia 20go Kwietnia 1813 maiących; ażeby każdy w szczegolności kopiią autentyczną a przynaymniey kopią prostą dokumentu pretensyi swoiey z potrzebnem przy niey obiaśnieniem, względem należney ilości, tak summy Kapitalney, iako i zaległey prowizyi, lub teyże iuż w części czy w całości odebraney, bądź wszelkich innych pretensyi z iakiegokolwiek źrzodła pochodzących; przez pocztę franco, bądź okazyą pewną, lub osobiście do Wgo Walentego Lichockiego Pisarza Aktowego Departamentu Krakowskiego, w Krakowie przy ulicy Szpitalney pod Liczbą 562 Kancellaryą swoię utrzymuiącego i do utrzymowania takowych adressow przezemnie uproszonego, naydaley do dnia 1go Marca 1814go nadesłać lub doręczyć raczył; inaczey, sam sobie każdy przypisać zechce, gdy spoźnienia w wypłatach, należyć mu się mogących doznać by musiał: podpisany bowiem oświadcza, iż do wezwania tego nie inna istotną ma pobudkę iak tylko szczera chęć przyspieszenia satysfakcyi Wierzycielom i wczesnego obmyślenia środkow, ażeby każdy w stosunku należytości swoiey i podług natury długu mógł bydź zaspokoionym, nie zaś ażeby przez niepewność lub niewiadomość o pretensyach Wierzycieli, iedni pierwey i w zupełności, inni zaś wcale w niczem satysfakcyi nieodbierali. Wezwanie ninieysze ażeby tem pewniey doszło wiadomości każdego interes w tem maiącego, umieszczonem zostanie w gazecie Krakowskiey, w Dzienniku Departamentowym Krakowskim i Radomskim, oraz w gazecie Warszawskiey po dwa razy co miesiąc aż do 1go Marca 1814go R.

Wydano w zamieszkaniu głównem w Pinczowie dnia 5go Lipca 1813.

Jan Bonerawa Olrych.